

Erdoğan chce odtworzyć Imperium Osmańskie

20 lutego 2016

Obecnej Turcji można zarzucić naprawdę wiele. Destabilizacja kilku krajów, islamizacja Europy i szerzenie radykalnego islamu jest zasługą sułtana Erdoğana, który za pozwoleniem pozostałych państw arabskich i Stanów Zjednoczonych chce odbudować dawne Imperium Osmańskie.

Działania Turcji, Arabii Saudyjskiej i Stanów Zjednoczonych są ściśle ze sobą powiązane. Jak mówi przysłowie: „Ręka rękę myje, noga nogę wspiera”. Podobnie jest zresztą z oficjalnymi mediami, które piszą tylko to, co jest dozwolone. Nie mówi się zatem, że destabilizacja Syrii, Iraku i Libanu służy wyłącznie interesom.

Identycznie jest z Państwem Islamskim. Straszono i w dalszym ciągu straszy się terrorystami, którzy pojawiają się właśnie tam gdzie jest ropa naftowa, ale nie tylko. Jak dobrze wiemy, ISIL funkcjonuje na terenie Iraku, Syrii i Libii, kontroluje pola naftowe i od długiego czasu sprzedaje ropę w bardzo niskiej cenie. Członkowie tej organizacji, dziwnym zbiegiem okoliczności, działają również w Jemenie, gdzie zwalczają wspieraną przez Iran rebelię, a podobno nawet na Ukrainie i walczą przeciwko prorosyjskiej Noworosji.

Państwo Islamskie zaczęło operować najpierw w Syrii, gdzie w bardzo szybkim tempie zajęło niektóre pola naftowe, a następnie wkroczyło do Iraku. Handel ropą naftową i skradzionymi artefaktami wymieniano między innymi w Turcji na broń, amunicję itp. a zdobyte pieniądze pozwoliły na dalszą działalność.

Turcja zresztą blisko współpracuje z tą organizacją. W 2014 roku wiceprezydent USA Joe Biden wygadał się, że Erdoğan i inni sojusznicy Stanów Zjednoczonych dostarczyli setki

milionów dolarów i tysiące ton broni każdemu kto był skłonny walczyć przeciwko Assadowi, w tym ugrupowaniom takim jak ISIL czy al-Kaida, po czym przeprosił i uznano temat za zamknięty. Obecnie sporo mówi się o tym, że Turcja wręcz posługuje się Państwem Islamskim aby szkodzić nie tylko syryjskiej armii, ale także Kurdom.

Co więcej córka Erdoğan, Sumeyye Erdoğan, otworzyła na granicy syryjsko-tureckiej szpital, przeznaczony wyłącznie dla członków Państwa Islamskiego. Ranni bojownicy mają tam być przywożeni przez turecką armię i otrzymują tam leczenie, po czym znów wyruszają na wojnę. Natomiast jego syn, Necmettin Bilal Erdoğan, handluje z nimi ropą i sprawia, że ISIL otrzymuje nową broń i przybiera na sile.

W związku z powyższym, Państwo Islamskie powinno otrzymać nową definicję – jest to turecka organizacja paramilitarna, która działa na polecenie samego prezydenta Turcji. Biorąc to pod uwagę natychmiast rzuca się w oczy, że Erdoğan chce po prostu odbudować Imperium Osmańskie.

Ugrupowanie zbrojne funkcjonuje obecnie na Bliskim Wschodzie i w Północnej Afryce oraz w wielu krajach Europy pod przykrywką uchodźców. Dzięki ISIL, Turcja zmusiła Unię Europejską do dalszych negocjacji w sprawie przyłączenia się do europejskiej wspólnoty. Dzisiejsza mapa świata różni się od powyższej a wojny obecnie nie prowadzi się przy pomocy własnych wojsk. Najlepiej jest zwerbować najemników i przebrać ich np. za ludność syryjską, a następnie wysłać do Europy jako uchodźców lub nazywać ich „syryjską opozycją”.

Autorstwo: John Moll

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl

BIBLIOGRAFIA

1. <http://www.bbc.com/news/world-us-canada-29528482>

2 .

<http://www.ibtimes.co.in/turkish-president-erdogans-daughter-heads-covert-medical-facility-treating-injured-isis-640117>